

№ 178.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. NMP. Śnieżnej.
Śr. Przem. Pańskie.
Czw. św. Kajetana W.
Piąt. św. Cyryaka,
Sob. św. Romana M.
Niedz. św. Wawrzyńca M.
Pon. św. Zazanny P.

Wschód słońca godz. 4 m. 27
Zachód słońca godz. 7 m. 44
Dług dnia godz. 15 m. 17
Ubyło dnia godz. 1 m. 28

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40.
Półrocznie „ 3 „ 76

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 81

Telefonu № 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 5 sierpnia 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu

CENY OGŁOSZENI: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rab. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honoraryum Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rab. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

POLONIA PALACE HOTEL

ALEJE JEROZOLIMSKIE № 53,

wprost Dworca Wiedeńskiego. Adres telegraficzny i telefoniczny Polonia-Warszawa.

KAWIARNIA wykwintnie urządzona ze specjalnym stylowym salonem dla pań. Osobna sala bilardowa z 6 bilardami i bilardem do match'ów, oraz pokój do szachów i domina. Kawa na sposób wiedeński oraz dla amatorów spreparowana po turecku. Ciastka i pieczywo własnego wyrobu na sposób paryski. Specjalne napoje amerykańskie z naturalnych win, likierów i soków.

Wielki wybór czasopism krajowych i zagranicznych.

2241

Godziennie wieczorem koncert artystyczny własnej orkiestry.

Dr. WOŁYŃSKI

były asystent kliniki uniwersytetu wrocławskiego (prof. Hinsberg) osiadł w Łodzi jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła, ul. Piotrkowska № 89.
Godziny przyjęć: 10—12 i 4—6 po poł., w niedzielę od 10—12. Operacje, bronchioskopia, kąpiele elektryczno-świetlane. 2592

Europa a Bałkany.

Korespondent z Bukaresztu do „Głosu Narodu“ miał wywiad z jednym z dyplomatów rumuńskich, stojących w pobliżu konferencji pokojowej. Dyplomata ten udzielił korespondentowi informacji, zaczerpniętych podobno ze źródeł najbardziej wiarogodnych. Na pytanie, jaki będzie wynik konferencji, informator ów odpowiedział bez ogródki:

Negatywny. Konferencja nie doprowadzi do żadnego rezultatu pozytywnego. Istnieją już znaki nieomyślne, że Bułgaria tak kwestyę postawi, iż węzły sporu nie będą mogły być rozwiązane w Bukareszcie. Żąda ona między innymi autonomii dla Macedonii, wiedząc z góry, że żaden z jej przeciwników na takie rozwiązanie kwestyi się nie zgodzi. Każdemu z nas, mówił dalej informator, doskonale jest wiadomo, dokąd Bułgaria zdąży, żądając autonomii Macedonii. Niewątpliwie powtórzyłaby się tu historia z Rumelią. Najpierw autonomia, później mała wojna, trochę pracy i przygotowań, a Macedonia już jest prowincją bułgarską. Na to ani jeden z przeciwników Bułgarii nie przystanie, pomimo, że bułgarzy wzięli się sprytnie do dzieła i by jednać rumuńców dla tej idei, zarzucili władze i instytucje rumuńskie tysiącami podań kucowolochów macedońskich, domagających się poparcia autonomii.

To samo poniekąd potwierdza i depesza Agencji telegraficznej petersburskiej z Sofii, która między innymi donosi, że deputacja macedońska w imieniu 150 tysięcy zbiegów zwróciła się pod adresem Majorescu, prezydenta kon-

ferencyi pokojowej w Bukareszcie oraz do Greya z depeszą, w której, wskazując na bezustanną walkę i cierpienia bułgarów w Macedonii w obronie narodowości i dla zdobycia swobód politycznych, prosi o nadanie Macedonii autonomii, gdyż ludność jej nie chce być gwałtem ani hellenizowana, ani też serbizowana. Ludność ta obecnie pod władzą cudzoziemców znosi daleko cięższe jarzmo, niż znosiła pod władzą Turków.

W dalszym ciągu wywiadu informator korespondenta „Głosu Narodu“ dowodzi, że bułgarzy na konferencji dążą nie do zawarcia pokoju, lecz do zrealizowania swego planu, który jest zarazem planem Austrii.

Plan ten polega na rozbięciu konferencji pokojowej w Bukareszcie i złożeniu całej sprawy bałkańskiej w ręce międzynarodowej konferencji mocarstw.

Zdaniem zatem owego informatora, konferencja bukareszteńska nie załatwi sporów na Bałkanach i przyjdą one przed forum mocarstw Europy. Czy jednak Europa zdoła spory te rozwiązać w drodze pokojowej?

Na to pytanie na razie niema odpowiedzi. To jednak tylko zaznaczyć wypada.

Na początku pierwszej wojny bałkańskiej, dyplomacya europejska orzekła z niezachwianą stałością:

Wojna jest bezcelowa, bo Europa nie pozwoli na zmianę „status quo“ na Bałkanach i zajęcie bodaj piędzi ziemi z posiadłości tureckich.

Następnie ogłosiła jak dogmat zawarcie pokoju za pośrednictwem i wedle wskazówek Europy.

Gdy przyszło do podziału łupów, sprzymierzeńcy rozpoczęli drugą wojnę bałkańską.

Europa orzekła że i ta wojna jest bezcelową, albowiem Europa uzna tylko te granice, które zakreśliła konferencja londyńska.

W odpowiedzi na to Turcy zajęli Trację i Adrianopol i nie myślą stamtąd ustąpić, nawet wobec pogroźek zbrojnej interwencji ze strony mocarstw Europy.

Bo Turcja wie aż nadto dobrze, że koncert europejski istnieje tylko pozornie. Niema już

w nim ani siły, ani harmonii. Nie potrafi też rozwiązać zatargu bałkańskiego, jeżeli go nie rozwiążą sami interesowani.

St.

Kupiectwo o ruchu strajkowym.

„Głos Moskwy“, organ kupiectwa rosyjskiego, poświęca ruchowi strajkowemu interesujący artykuł. Oprócz obaw o obroty handlowe i upadek przemysłu, wysuwa się na pierwszy plan pierwiastek polityczny. „Głos Moskwy“ chce jakby zwrócić uwagę czynników powołanych na grożące niebezpieczeństwo.

„Bezrobocie ogarnęło szeroki rejon, szczególnie mnóstwo jest strajkujących w Łodzi, a wzmożyły się strajki w Petersburgu.“

Należy przytem liczyć się z tem, że strajki odbywają się nietylko z pobudek ekonomicznych. Wiele bardzo strajków ma źródła polityczne.

Jeżeli weźmiemy cyfrowe dane lat ubiegłych, stanie się rzeczą niewątpliwą, że wchodzimy w okres wzrostu fali strajkowej, że fala ta silnie wzrosła już w roku 1912, a jak widać z obecnego stanu rzeczy, nie maleje, lecz stale się zwiększa.

Oto jakie cyfry, dotyczące strajków, daje sprawozdanie moskiewskiego towarzystwa fabrykantów z r. 1912.

W 1911 roku liczba strajkujących na tle ekonomicznym wyniosła 97,730, a w 1912 roku — 207,720 osób. Strajki polityczne w 1911 roku ogarnęły 8,380 robotników, a w 1912 roku dały olbrzymią cyfrę 855,000 robotników. Dalej charakterystyczną właściwością strajków było to, że były uporczywsze; w 1911 roku wynosiły 8,2 dni, w 1912 r. — 13,4 dni.

Reasumując bezpośrednio straty przemysłowców, straty w płacy zarobkowej i straty kraju, okaże się, że w 1911 roku straty te wynosiły 5,5 milionów rubli, a w 1912 r. dosięgły już cyfry 18,5 milionów.

Reforma katorgi.

Ministerium sprawiedliwości skończyło wreszcie rozpoczęte jeszcze w roku 1910 opracowywanie projektu prawa o reformie „katorgi“.

Zasady projektu są następujące: 1) Więźniowie skazani na ciężkie roboty, odsiadują je w specjalnych więzieniach, przystosowanych do odbywania kary w surowych warunkach dyscypliny i ciężkiej pracy. 2) Więźniowie dzieleni są w zależności od pracy i sprawowania na kategorie: doświadczanych, poprawiających się i ulgowych; im wyższa kategoria, tem z większej ilości ulg korzysta więzień; do więźniów kategorii najwyższej stosowane jest uwolnienie przedterminowe. 3) Osiedlenie, jako następstwo obowiązkowe ciężkich robót, znosi się; po odciernieniu kary „katorżnik“ oddany zostaje na 4 do 8 lat pod dozór policji, w specjalnie na ten cel przeznaczonych miejscowościach.

Projekt prawa o reformie „katorgi“, (jak pisze „Rusk. Słowo“) uznany ma być za nagły wobec coraz większego rozrostu przestępczości i zniesienia katorgi na Sachalinie.

KORRESPONDENCYE.

Sulejów, 3 sierpnia 1913 r.

Żniwa rozpoczęte, ale mało kto żyto już zwiózł do stodoły; połowa, a miejscami i więcej niż połowa żyta znajduje się jeszcze na polu. Od wtorku 29 lipca do soboty 2 sierpnia padały deszcze; wczoraj była piękna pogoda. Jęczmień już żną, pszenica wkrótce dojrzeje. Urodzaje ładne. Traw pastewnych obfitość. Okopowe i warzywa mają się dobrze.

W czwartek wieczorem stróż, pilnujący sągów, należących do dworu Owczary, zauważył ogień nad Pilicą. Podszedłszy do ognia, ujrzał tylko kamaszki stojące z boku i nikogo więcej. Wziął te buty i poszedł. Lecz zaledwie uszedł ze staję, gdy usłyszał za sobą pogoń, obejrzał się i ujrzał człowieka, mającego koło 24 lat, w kurtce, który biegł ku niemu z nożem w ręku i chciał go nim ugodzić; stróż uderzył go kijem w rękę i nóż mu wytrącił. Wtedy złoczyńca wy dobył rewolwer i strzelił; kula przebiła ubranie i bieliznę i obtarła się o skórę, powodując siniak. Stróż chciał go uderzyć kijem, ale bandyta rzucił się do ucieczki do lasu i strzelił jeszcze raz bez skutku. Pasący bydło widzieli, że jakiś człowiek lasem przedzierał się ku Tomaszowowi.

Donacya Owczary, folwark, ma być rozparcelowany pomiędzy gospodarzy, mieszkających wśród lasów Księstwa Łowickiego i wysiedlonych za kłusownictwo.

St. Musiatowicz.

Arcybiskup — proboszczem.

Przed kilku dniami donieśliśmy za pismami galicyjskimi, że cesarz austriacki wbrew pierwotnym wiadomościom, zamianował ostatecznie ks. Albina Symona, arcybiskupa in partibus in fidelium, proboszczem archidiecezji krakowskiej kościoła N. M. P. w Krakowie.

*

Po długich zatem wędrówkach ks. arcybiskup Symon znalazł wreszcie na stare lata ostoję. Od czasu, gdy został profesorem akademii duchownej w Petersburgu ks. Albin Symon nie cieszył się zaufaniem władz, przenosił się więc z miejsca na miejsce. W roku 1877 musiał opuścić stanowisko inspektora rzeczony akademii i został profesorem seminarium w Zytomierzu, promowany w r. 1883 na prałata kapituły łucko-żytomierskiej, musiał porzucić działalność w diecezji rodzinnej, w r. 1884 mianowany rektorem akademii duchownej powrócił do Petersburga, gdzie w r. 1891 został kreowany biskupem tytularnym zenopolitańskim i sufraganiem mohylowskim.

W roku 1897 ks. Albin Symon otrzymał nominację na biskupa płockiego, ale nie mógł objąć tego stanowiska, natomiast wyznaczono mu jako miejsce pobytu Odese. Tam Watykan podniósł go do godności arcybiskupa in partibus in fidelium.

Po dłuższych staraniach ks. Symon uzyskał pozwolenie na wyjazd i udał się do Rzymu, skąd przyjeżdżał od czasu do czasu do Galicji.

Wreszcie, gdy zawakowało probostwo przy kościele maryackim, obecny biskup krakowski ks. Sapieha zaproponował arcybiskupowi Symonowi probostwo kościoła N. M. P. i po uzyskaniu zgody, przedstawił go do zatwierdzenia.

Dom opiekuńczy w Łodzi.

W ubiegłą sobotę o godzinie 6 po poł. ks. kanonik Antoni Gniazdowski, dziekan łódzki, proboszcz parafii Wniebowzięcia N. M. P. w Łodzi dokonał aktu poświęcenia lokalu jednej z tych instytucji społecznych, która w Łodzi

stanowić będzie dla wielu jednostek deskę ratunkową w chwilach ciężkich i będzie zapoczątkowaniem budowy w przyszłości domu opiekuńczego na szerszą skalę.

Lokal ten zajmuje I i II piętro domu nr. 10 przy ul. Długiej.

Pod egidą łódzkiego oddziału chrześcijańskiego Towarzystwa ochrony kobiet, którego dewizą jest zapobieganie wyzyskiwaniu dziewcząt i kobiet, nie mających rodziny i nadużywaniu ich dobrej wiary, skupiły się w tym Domu opiekuńczym instytucje następujące:

1) „Ognisko Rodzinne“, w którym całkowite utrzymanie dla tymczasowych przejezdnych kosztuje 65 kop. dziennie, dla stałych zaś pensyonarek 50 kop. dziennie.

Lokal „Ogniska“ początkowo urządzony jest na 24 osoby.

2) „Szwalnia“, założona pod egidą Towarzystwa opieki nad dziećmi „Gniazdo“, w której 50 dziewcząt uczy się szyc, haftować i wogóle robót wchodzących w zakres pracy kobiecej. Szwalnia ta istnieje od dwóch lat i zdołała się już zaznaczyć artystycznym wykonaniem takich robót, które stanowiłyby chlębę pierwszorzędnych zakładów tego rodzaju.

3) „Ochronka“ założona pod egidą Towarzystwa opieki nad dziećmi „Gniazdo“, mieszcząca się dotychczas przy ul. Szkolnej nr. 5.

Do ochronki tej uczęszcza 50 dzieci, które otrzymują w ochronie obiady. Rodzice tych dzieci płacą po 25 kop. tygodniowo za ich posiłek i materiały, jakie zużywają do robótek dziecinnych. Przyjmowane są w wieku od 3 do 6 lat.

4) „Biuro pośrednictwa pracy“, założone pod egidą łódzkiego oddziału chrześcijańskiego Towarzystwa Ochrony kobiet. Biuro to ma oddzielną siedzibę dla przyjęć przy ul. Mikołajewskiej nr. 61 i własny telefon nr. 33 — 32.

Celem tego biura jest dopomaganie potrzebującym pracy w odszukaniu odpowiedniego zajęcia i polecanie kandydatek zasługujących na zaufanie, gdyż o każdej zbiera szczegółowe informacje. Posiada ono 3 działy, a mianowicie: 1) pracujących na polu pedagogicznym, 2) pracujących w kierunku handlowym i 3) służby domowej. Czynne jest od 10 rano do 6 wieczorem.

Łódzki oddział chrześcijańskiego Towarzystwa Ochrony kobiet i Towarzystwo opieki nad dziećmi „Gniazdo“, dwie poniekąd pokrewne instytucje połączyły się w celu zmniejszenia kosztów ogólnych do możliwych granic, utworzenia jednej administracji wspólnej i przyczynienia się wspólnymi siłami do rozwoju tych instytucji, tak niezbędnych dla Łodzi.

36)

I. ROSNY.

20,000 lat temu.

Powieść.

(Dalszy ciąg — patrz № 177).

Poranek dnia następnego musiał poświęcić na wykrycie jakiegoś zwierzęcia z ciepłym futrem. Pojmano też niedźwiedzia w zasadzkę, przesywając mu serce asagają, mózg jego, zmieszany z mózgiem i szpikiem renifera, posłużył do wysmarowania skóry, dobrze wyskrobanej naprzód i oczyszczonej z tłuszczu i ścięgien.

Odtąd ciepło im było obojgu podczas snu. Elem, zachwycona tym komfortem, śmiała się po cichutku, pełna ufności nieograniczonej. Vamireha jednak nie opuszczała troska ze względu na zbliżające się ulewy; czyniły one zazwyczaj las niezdającym do zamieszkania. Dzikie zwierzęta, bardziej jeszcze napastnicze i zaczepne, stada wilków zgłodniałych lada dzień mogły już rozpocząć walki swe w zaroślach. Przy ciągłych zapasach broń niszczyła się łatwo. Potrzeba byłoby dla naprawienia harpunów i asagai przez całe tygodnie siedzieć w jakiejś jaskini; do tego przylączyłyby wszystkie trudności i przykrości tych obozowisk przenośnych i noclegów, a nadto ciągła ulewa pod nagiem niebem.

Gdyby początek pory dżdżystej był jako tako łaskawszy, można byłoby ku końcowi lipca dosięgnąć jaskiń, ale z warunkiem wielkiego poświęcenia i zużytkowania dnia każdego. Vamireh nie omieszkał tego czynić, od świtu do zmroku

silne jego ramie robiło wiosłem. Na nieszczęście łódź doznała pewnych uszkodzeń i potrzeba było poświęcić trzy dni czasu na staranne jej wyreparowanie. Nakoniec puszczono się znowu na wodę. Węzbrana rzeka barwiła się na żółto i przekraczała już brzegi swe najniższe. Prąd stawał coraz większy opór; potrzeba się było trzymać brzegów, wielkie pnie drzewne, pędząc z falami, groziły co chwila, a rozpaczliwe wodorosty wikały siecią swych splotów.

Elem spędzała znaczną część dnia, otuliwszy się w futro, patrząc w odrętwieniu na przepływ wody. Głównym zajęciem jej było przyrządzenie posiłku. Dla spożycia go przybijano z łódką do jakiej zatoki. Dzięki zapasowi suchych gałązek, chowanych pod przykryciem, można było mieć płomień dość żywy, aby upiec kawałek jeleniny, jakiegoś wodnego ptaka, lub rybę, upolowaną po drodze przy pomocy harpuna.

Suchy i chłodny klimat owych czasów, jakkolwiek łagodniejszy nieco na południo-wschodzie, sprowadzał jednak czasem na obszarach stepów europejskich nagłe przymrozki jeszcze przed jesieniem porównaniem dnia z nocą. Te przedwczesne chłody stawały się przyczyną częstokrotkich wędrówek małp, danieli, szakali, gryzoniów, ptaków wodnych i brodzacych. Ludzie pierwotni cofali się wówczas ku zrotnikowi, gdy natomiast liczniej ukazywały się hordy mamutów i ojcowie indyjskiego słońca, a synowie wielkich trawożerców dawniejszych spuszczały się z gór.

Vamireh zatrzymał się niekiedy z łódką, gdy po drodze do brzegu rzeki przybiegała gromada łan albo szakali, szczególnie jednak roznamiętniały go wędrówki małp—gdy czasem, posiłkując się łańcuchem wyseppek i przeskakując z je-

dnej na drugą, przedostawały się one na brzeg przeciwny.

Staczając się setkami z łoskotem burzy, huśtały się one, skakały na odległość dwudziestu łokci, chwyciły się ponownie gałęzi i skakały znowu. Twarz ich wykrzywiła się jak gdyby pod działaniem jakichś myśli. Miewały one ruchy całkiem ludzkie, drały się, wypędzaly pchły, siedząc po ludzku, obierały palcami albo zębami jakiś owoc. Obramowane ich uszy, oczy patrzące bardzo prosto, inteligencja ruchów—wszystko to zachwycało Vamireha niezmiernie.

Zdarzyło się, że jedna z matek cisnęła małpę swego na trawę. Młoda małpka—zraniła—jęczała napróżno; inne zdawały się nie myśleć wcale o obarczaniu kolumny swej ranym. Wielki koczownik, wrzuszony głęboko, pobiegł i podniósł małpiątko. Zastał je stękającym, z rękami przyciśniętymi do piersi. Znalazłszy się w ciepłym schronieniu i wobec obfitości owoców, małpka okazała się bardzo grzeczną. Lubiała ona sypiać na kolanach Elemy, sadowiła się na ramieniu Vamireha, czerpała wodę ręką, bawiła się z własnym swem odbiciem w wodzie. Widząc ją tak ruchliwą, pełną zachcianek, oddaną zabawom, Vamireh czuł się weselszym. Czyżby to była jakaś rasa ludzi kartów? Zapytywał o to Elemę i dowiedział się, iż nie słyszano, aby posiadali oni mowę, że żyły jak zwierzęta. Jednakże mówiła ona o człowieku leśnym, budującym lepianki, i Vamireh przypomniał sobie ową spotkaną niezbyt dawno istotę z oczami bursztynowymi, z rzadkimi włosami, z ciałem okrytem szerścią.

(d. c. n.)

KRONIKA,

Działalność w tych instytucjach spoczywa w rękach następujących osób, znanych ze swej pracy na polu dobra społecznego:

Na czele łódzkiego oddziału chrześcijańskiego Towarzystwa ochrony kobiet stoi prezesowa Anna baronowa Heintzel.

Do zarządu należą p.p.: Anna Garlińska, Jadwiga Sieradzka, Zofia Jętkiewiczowa, Janina Wolska, Helena Miklaszewska, ks. Henryk Przeździecki, Hilhelmi Hordliczka, dr. Wincenty Gajewicz, Marian bar. Manteufel, Marya Czapska i Robert Geyer. Kandydatkami do zarządu p.p.: Helena Rossmanowa, Helena Hordliczkowa i Marya Wocalewska.

W komisji rewizyjnej ks. Bronisław Sienicki, p.p. Stanisław Chełmicki i Stanisław Zieliński.

Na czele ochrony i szwalni, z ramienia Towarzystwa opieki nad dziećmi „Gniazdo“, stoi prezes ks. Henryk Przeździecki.

Do zarządu należą p.p. Janina Odechowska, Konstancja Węckowska, Zofia Wocalewska, Janina Groszkowska, Stefania Węckowska, Józef Rachalewski, Marya Nowicka, Marya Wocalewska, Karol Sapiński, dr. Stanisław Plichta i Michalina Holcgreber.

Kandydatami do zarządu p.p.; Józef Zimowski, Józefa Ufnalewska, Marya Wajerowa, Józef Wolczyński, Seweryna Majewicz i dr. Wincenty Gajewicz.

Zarządzającą temi instytucjami jest p. Marya Nowicka.

Poświęcony lokal składa się z następujących ubikacji: dwóch pokoi sypialnych dla pensyonarek stałych, jednego pokoju sypialnego dla tymczasowych przejezdnych, pokoju jadalnego, sali rekreacyjnej, sali ochronkowej, sali dla zabaw dzieci ochronki, trzech sal na szwalnię, ubieralni, pokoju z umywalkami i wanną, kuchni, szpitalni i t. d.

Lokal ten robi nadzwyczaj miłe wrażenie. Umiejętnie rozmieszczone oddziały instytucji dowodzą starannej opieki, wszędzie panuje ta idealna czystość, która mimowoli wzbudza szacunek. W każdym pokoju widać umiejętnie, gustowne, skromne umeblowanie a nie pozbawione jednak pewnej elegancji.

Eug. Wiatrowski.

Uruchomienie fabryki Scheiblera.

Dzisiaj w południe na murach fabryki tow. akc. Karola Scheiblera pojawiło się ogłoszenie treści następującej:

„Powołując się na ogłoszenie nasze z dnia 28 lipca r. b. niniejszym zawiadamiamy, że wobec dostatecznej ilości osób, zapisanych do pracy, fabryki nasze będą uruchomione w czwartek 7-go sierpnia r. b. o zwykłej porze.“

(e)

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Chleboślawa. Jutro Olega.

HELENÓW. Codziennie koncert orkiestry Namyśłowskiego. Początek o godz. pół do 8 wiecz.

MUZEM NAUKI i SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedziele i święta od godz. 12 w poł. do 10 wiecz.

WYSTAWA OBRAZÓW artysty M. Puffkego, ul. Widzewska 47.

Wiadomości kościelne.

(e) **Zmiany w duchowieństwie.** Były wikaryusz kościoła po-Reformackiego w Lutomińsku, ks. Feliks Starkiewicz, mianowany został wikaryuszem parafii Truskolasy, w pow. częstochowskim; wikaryusz parafii Najświętszej Maryi Panny w Kaliszu, ks. Adam Borek, mianowany został na taką parafie Rzaśnia; wikaryusz parafii Lututów, ks. Stanisław Maternowski i Pajeczno, ks. Ryszard Bakalarczyk, przeniesieni zostali jeden na miejsce drugiego; administrator parafii Książ Wielki, ks. Franciszek Staszewicz, przeniesiony został na taką parafie Strzemieszce.

(x) **Zdrowotność fabryk** Ministerjum spraw wewnętrznych, po porozumieniu się z ministerjum handlu i przemysłu, rozesłało gubernatorom przepisy, traktujące o urządzeniu zdrowotnym przedsiębiorstw górniczych i fabrycznych.

Nadzór nad urządzeniem zdrowotnym przedsiębiorstw przemysłowych należy do gubernialnych urzędów do spraw górniczych i fabrycznych, jak również do urzędów miejskich i ziemskich.

Nadzór urzeczywistnia się za pomocą postanowień obowiązujących, które wydają urzędy miejskie i ziemskie i urzędy do spraw fabrycznych i górniczych.

(x) **Rozwój prasy w państwie rosyjskim.**

Pisma moskiewskie podają dane o nadzwyczajnym rozpowszechnieniu się czytelnictwa w państwie rosyjskim od r. 1905.

Przed 50 laty w Rosji drukowano zaledwie 14 dzienników, przy ogłoszeniu konstytucji było 110 dzienników, obecnie jest ich 411.

W Syberii na każde 210 tys. mieszkańców przypada 1 dziennik, w Królestwie Polskiem na każde 277 tys. mieszkańców, na Kaukazie na każde 278 tys. mieszkańców, w Rosji europejskiej na 271 tys., w Turkeistanie — na każde 1,670,000 mieszkańców przypada jeden dziennik.

(a) **Nowe fabryki.** Piotrkowski rząd gubernialny zezwolił A. Jakielowi i J. Jauchowi na otwarcie mechanicznej przedzalni przy ul. Zagajnikowej nr. 1423 a-b oraz Franciszkowi Fiszzerowi na mechaniczną przedzalnię przy ul. Żelaznej nr. 22.

(e) **Z Towarzystw akcyjnych.** Towarzystwo anonimowe pod firmą „Allart, Rousseau i C-o.“ przemysłu przedzalniczego w Łodzi zamknęło rok operacyjny sumą w przychodzie 13,136,106 rb. 40 kop. w rozchodzie zaś 12,703,946 rb. 98 kop. Dochód brutto wyniósł 432,159 rb. 42 k., netto — 106,043 rb. 78 k. Na tantjeme dla pracowników przeznaczono 38,944 rb. 56 k.

(—) **Wisła-Dniepr-Wołga.** Ministerjum komunikacji poleciło naczelnikowi budowy nowej drogi wodnej nazwanej centralą środkowo-rosyjską pomiędzy Wołgą a Dnieprem, opracować projekt połączenia tej centrali z Wisłą. W tym celu niebawem przybędzie do Królestwa Polskiego grupa inżynierów dla dokonania szczegółowych studiów technicznych przyszłego połączenia. Z powodu zamierzonych robót u prezydenta miasta odbędzie się wielka narada przedstawicieli organizacji społecznych, rolniczych, przemysłowych i handlowych, z udziałem władz administracyjnych.

(—) **Szkoły początkowe dla żydów.** Ministerjum oświaty opracowuje projekt rozszerzenia sieci szkół początkowych dla żydów ze specjalnymi klasami niższymi, w których wykładane będą religia żydowska i ceremoniał. Klasy te mają zastąpić obecne szkoły prywatne, zwane „chederami“.

(—) **Na zesłanie.** Z Moskwy nadeszła do Warszawy depeza, (—jak donosi „Dzień“—) że aresztowani w Moskwie dwaj delegaci z Łodzi na zjazd pracowników handlowych, Ginzburg i Ehrlich zostali skazani drogą administracyjną na zesłanie na Syberję.

(—) **„Wybory na prowincji“.** Ogół polski nic o tem nie wie, że w miasteczkach Królestwa Polskiego, albo jak piszą gazety żydowskie — „w naszych miasteczkach“ odbywa się teraz walka wyborcza, związana z odpowiednią agitacją. Wybierają bowiem wszędzie „wyborców“ i „delegatów“ na kongres syonistyczny, mający się odbyć za kilka tygodni w Wiedniu.

Wybory są związane z dyskusjami na temat potrzeb syońskich.

„Szrule z Lubartowa“ zajmują się obecnie z okazji wyborów między innymi „aktualną“ kwestyą założenia uniwersytetu żydowskiego w Jerozolimie, który będzie przygotowywał „na eksport“ lekarzy, aptekarzy i dentystów — żydów, mimo, że dentystyka u nas już i bez tego wytworzyła „ograniczenia“ dla Polaków na prz., którzy stanowią może 10 proc. ogółu dentystów — żydów.

(e) **Kuracya chorych robotników.** Piotrkowska komisya gubernialna do spraw ubezpieczenia robotników, stosownie do art. 50 przepisów o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby, ustanowiła takse za leczenie członków kas chorych robotniczych w szpitalach, pozostających pod zarządem piotrkowskiej gubernialnej rady nadzorczej dobroczynności publicznej. Taksa ta obowiązywać będzie do 14 lipca 1915 r.

Według taksy tej opłaty za chorych robotników, członków kas, są następujące w szpitalach: św. Aleksandra w Łodzi — za zwykłych chorych 1 rb. 25 kop. dziennie, zaś za chirurgicznych 1 rb. 50 kop.; w miejskim szpitalu pabianickim 80 kop. i 1 rb. 20 kop.; w powiatowym łaskim również 80 kop. i 1 rb. 20 kop.; powiatowym w Brzezinach 65 kop. i 1 rb.; w szpitalu św. Stanisława w Tomaszowie 75 kop. i 1 rb. 20 kop.

(x) **Ruch chorych.** W szpitalu miejskim dla chorób zakaźnych i gorączkowych ruch chorych w tygodniu ubiegłym przedstawia się jak następuje:

W dniu 28 lipca r. b. było chorych na ospę 2, w tygodniu sprawozdawczym wypisał się — 1, pozostał na kuracji w dniu 4 sierpnia r. b. — 1.

Na szkarlatynę było chorych — 22, przybyło — 8, wypisało się — 6, zmarło — 2, pozostało na kuracji — 22. Na dur wysypkowy przybył — 1 i pozostaje na kuracji — 1.

Na różę był chory — 1, wypisał się 1. Na dysenterję było chorych — 4, przybyło 2, pozostało na kuracji — 6.

Ogółem w dniu 28 lipca r. b. było chorych — 29, w tygodniu sprawozdawczym przybyło — 11, wypisano — 8, zmarło — 2, pozostało na kuracji w dniu 4 sierpnia r. b. chorych — 30.

(e) **Z Koła kolejarzy.** Sklep kolonialny koła kolejarzy łódzkich, mieszczący się od lat 4-cho w lokalu przy ul. Widzewskiej nr. 73, przeniesiony został do obszerniejszego lokalu przy ul. Dzielnej nr. 19 i przeszedł na własność p. L. Kneblewskiego, kupca specjalisty, nie tracąc charakteru sklepu kolejowego. W tych dniach odbyło się poświęcenie nowego lokalu, którego dokonał ks. Wojdas.

(x) **Ze stow. pracowników pralni.** Na wczorajszym posiedzeniu nowoobranego zarządu stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników pralni na prezesa wybrano p. Edmunda Muszyńskiego, na zastępcę p. W. Sokołowskiego, na kasyera p. M. Cieślaka, na zastępcę p. A. Ambrożajtysa, na sekretarza p. L. Bachlińskiego na zastępcę p. P. Mądrego.

P. Walenty Grochowina, członek zarządu, zawiadomił, że na posiedzeniu zarządu oddaje bezinteresownie swój lokal przy ulicy Mikołajewskiej nr. 34, co zebrani z uznaniem przyjęli do wiadomości.

Postanowiono posiedzenia zarządu odbywać nie mniej jak dwa razy na miesiąc w poniedziałki po 1 i 15 każdego miesiąca.

Najbliższe posiedzenie zarządu odbędzie się w nadchodzący poniedziałek 11 b. m. o godzinie 7 wieczorem.

(x) **Dla pragnących się kształcić.** Przy stowarzyszeniu „Filarecyja“ w Tuluzie istnieje komisya informacyjna, która udziela wszelkich informacji, tyczących się wyższych zakładów naukowych w Tuluzie.

Adres: Francya, Toulouse societé „Filarecyja“ 18 rue Traversiere St. Aubin 18.

Informacji udziela komisya tylko wychowancom szkół polskich.

(x) **Z teatrów kinematograficznych.** Dzisiejszy program „Casina“ zapowiada: trzyaktowy bardzo zajmujący dramat p. t. „Wampir“ z Kiril Mają w roli tytułowej, arcywesołą komedję p. t. „I tak źle i tak nie dobrze“, Tygodnik Pathe wreszcie nad program wstrząsającą tragedję p. t. „Małżeństwo lub śmierć“.

— Bardzo interesujący jest również program „Luny“ na najbliższe dni. I tak dzisiaj poraz pierwszy na ekranie teatru tego pojawia się: 5-aktowy dramat pod tyt. „Napiętnowany“ z słynnym Burgarthem, dyrektorem teatru nowojorskiego „Irwing“ w roli tytułowej, 3-aktowa tragedia „W ostatniej chwili“ z głośną artystką Henny Parten, zabawna komedya „Las Rudolfigo“, wreszcie na zakończenie „Dziennik Gaumonta“.

Ceny miejsc w obu teatrach niezmiennione.

(a) **Plany zatwierdzone.** Wydział budowlany piotrkowskiego rządu gubernialnego zatwierdził plany na budowie następujące: Pawła i Antoniego br. Ramiszów na trzy oficyny 5 piętrowe przy ul. Piotrkowskiej nr. 121; Daniela Pajasa na urządzenie balustrady na 5 piętrowym domu przy ul. Andrzeja nr. 37; Akc. Tow. „Dąbrówka“ na nadbudówkę 2-go piętra przy ul. Piotrkowskiej nr. 258/260; M. Lipszyca na przebudówki z okien, drzwi oraz przebudowania gospodarze przy ul. Zgierskiej nr. 20; J. Kosmoli na 1 piętrowy dom murowany z tępem przy ul. Skierniewickiej róg Granicznej nr. 40; A. Wajlbacha na 2 piętrowy dom murowany z mansardem przy ul. Spornej nr. 11 i S. Markowicza na podwyższenie 2 piętra przy ul. Konstantynowskiej nr. 43.

(h) **Lekkomyślność.** W niedzielę po południu na linii Zgierz-Łódź w Radogoszczu zepsuł się wagon motorowy kolei podjazdowej elektrycznej, wskutek czego okazała się potrzeba doprowadzenia wagonu do pierwszej zwrotnicy, aby odstawić go do remizy. Po nadejściu następnego pociągu od strony Zgierza, wagon zepsuty wraz z dodatkowym pocztem spychać do zwrotnicy. Niewiadomo dla jakich powodów kontroler kazał odpiąć od motorowego wagon dodatkowy i puścić go luzem nikogo nie stawiając przy hamulcu. Kiedy wagon zepchnięto na pochyłość, nabrął rozpędu i z nader dużą szybkością biegł w stronę Łodzi. W trakcie tego ukazał się pociąg od strony Łodzi. Pasażerowie, przestraszeni, w obawie katastrofy poczeli wyskakiwać z wagonu. Na szczęście zatrzymał się on pod górką. Skończyło się tylko na przeststrachu, ale mogła być nastąpić i katastrofa.

(x) **Samobójstwo z nędzy.** Z Berlina telegrafują: Wczoraj w nocy niejaka Łykoszinowa, pochodząca z Łodzi, a podająca się za rosyankę rzuciła się w domu, gdzie mieszkała z 4 piętra na podwórze i poniosła śmierć na miejscu. Denatka miała około 25 lat wieku. Jako powód rozpaczliwego kroku podają brak środków do życia, oraz ciężką chorobę.

(a) **Ucieczka z Kochanówki.** Wczoraj w Zgierzu policja zatrzymała Franciszka Kliberę, chorego umysłowo, który zbiegł z Kochanówki. K. odesłano z powrotem do lecznicy.

(e) **Napad na dorożkarza.** Onegdaj na przejeżdżającego ulicą Aleksandrowską dorożkarza, Andrzeja Stokowskiego, przy zbiegu ul. Borysia, napadło kilku drabów i zadali mu ranę nożem. Do rannego wezwano pomoc lekarską. Napastników nie schwytano.

(e) **Kradzież.** Wczoraj z mieszkania Ludwiki Sikorskiej, przy ul. Zawadzkiej nr. 35, niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy, wartości z górą 200 rb. oraz 11 rb. gotówka.

(p) **Zamach samobójczy.** W mieszkaniu własnym przy ul. Kellbacha nr. 26 usiłowała wczoraj otruć się karbolem Maryanna N., 18-letnia robotnica fabryki Poznańskiego.

Lekarz Pogotowia, po udzieleniu desperatce doraźnej pomocy, przewiózł ją w stanie groźnym do szpitala Poznańskiego. Przyczyną rozpaczliwego kroku miał być brak zarobku.

(e) **Z wypadków huśtawkowych.** I znów onegdaj na huśtawkach przy zbiegu ulic Szkolnej i Cmentarnej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Amatorka huśtania, 16-letnia Maryanna Masterska, spadła ze znacznej wysokości rozbudanej huśtawki i tak silnie się potłukła, że w stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala Czerwonego Krzyża.

(a) **Pogadanki o rolnictwie.** Dnia 10 b. m. instruktor kółek rolniczych, p. Adam Lewicki z Warszawy, wygłosi pogadankę o kółkach rolniczych w os. Konstantynowie. Następnie d. 18 i 19 b. m. p. L. wygłosi pogadanki o uprawie roli nawozami sztucznymi w Chojnach, w lokalu tamtejszego kółka rolniczego.

(e) **Zamknięcie oddziału pocztowego.** Naczelnik warszawskiego okręgu pocztowo-telegraficznego rozesłał zawiadomienie, że oddział pocztowy przy kancelarii gminy Popow, w pow. częstochowskim, został skasowany.

(a) **Pożar z podpalenia.** W nocy z piątku na sobotę zeszłego tygodnia we wsi Krzeszowie pod Ozorkowem spłonęła zagroda, należąca do włościanina Marcina Sobczaka. W chwili wybuchu pożaru rodzina S. pogrążona była w śnie, a gdy ją zbudzono o ratowaniu mienia nie mogło być już mowy. To też oprócz całej zagrody, spaliły się 3 sterty żyta, stojące opodal budynków, wszystkie sprzęty domowe i narzędzia

gospodarcze, a nadto para koni, kilka sztuk bydła oraz trzody chlewnej.

Zona Sobczaka z przerażenia dostała pomieszania zmysłów.

Straty wynoszą około 4,000 rb.

Ogień powstał z podpalenia.

(a) **Czyj koń?** W Imielniku, gm. Dobra, zatrzymano konia, wartości około 20 rb. O wydanie konia właściciel winien się zwrócić do urzędu gm. Dobra.

(a) **Kradzież krowy.** Nocy wczorajszej włościaninowi wsi Imielnik, Adamowi Piotrowskiemu, skradziono krowę, wartości 80 rb.

S Z T U K A.

(g) **Namysłowski w Helenowie.** Po orkiestrze warszawskiej p. Furmańskiego, której kontrakt z administracją Helenowa skończył się w ubiegłą sobotę, rozpoczęły się w parku helenowskim gościnne koncerty głośnej, a tak lubionej przez łodzian orkiestry włościańskiej p. Namysłowskiego.

O wielkiej sympatii, jaką orkiestra ta cieszy się w mieście naszym, najlepiej świadczą tysiączne tłumy publiczności, jakie codziennie od soboty nawiedzają piękny park helenowski. Miłośników p. Namysłowskiego nie zraża ani chłód, ani niepewna pogoda, śpieszą wszyscy, by posłuchać rzewnych tonów Griega, Schumana, czy też dziarskich mazurów i obertasów, zawsze wykonywanych świetnie przez zespół orkiestry.

Naprawdę trudno zdecydować się, czy bardziej podziwiać czystość wykonania, subtelność pociągnięcia smyczka i wielką dozę uczucia, czy też siłę, rozmach i brawurę, z jaką orkiestra gra utwory naszych kompozytorów, w szczególności zaś samego dyrygenta.

Po każdym numerze głośnym echem rozbrzmiewają serdeczne oklaski wdzięcznych słuchaczy, którzy wiedzą, że obaj panowie Namysłowscy, wywzajemniając się za dowody uznania, nie poskapią dodatków.

Orkiestra p. Namysłowskiego — jak wiadomo — grać będzie tylko do 10 września r. b.

Z WARSZAWY.

* **Powrót generał-gubernatora.** Generał-gubernator warszawski gen.-adjutant Skalon, powrócił wczoraj z zagranicy.

* **Defraudacya w banku azowsko-dońskim.** Wczoraj wieczorem dyrekcya warszawskiego oddziału banku azowsko-dońskiego zawiadomiła władze śledcze, że przy obliczaniu kasy stwierdzono deficyt, wynoszący 10,000 rb.

Władze śledcze wdroszyły dochodzenie celem wyjaśnienia w jaki sposób powstał ten deficyt.

Zaznaczyć należy, że kasa w banku azowsko-dońskim jest powierzona uczestnikom Związku (arteli) petersburskiego.

Z KRÓLESTWA.

W sprawie wystawy lotniczej w Częstochowie. Częstochowskie Towarzystwo opieki nad bezdomnymi dziećmi złożyło swego czasu na ręce gubernatora warszawskiego prośbę o pozwole nie na urządzenie w Częstochowie na rzecz tegoż Towarzystwa wystawy lotniczej i automobilowej. Obecnie na prośbę tę nadeszła odpowiedź odmowna. Za motyw odmowy generał-gubernator postawił to, iż w ustawie Towarzystwa opieki nieprzewidziane jest urządzenie wystaw wogóle.

Strachy w kopalni. W jednej z mniejszych okolicznych kopalni w Zagłębiu Dąbrowskiem — jak donosi „Iskra” — zaczęło coś straszyc. Górnicy, którzy zeszli na dół, oświadczyli, iż pracować nie będą. Dozorca, jako człowiek stateczniejszy i rozsądny opuścił się na dół i kazał iść za sobą górnikom. Aliści, gdy zbliżali się do miejsca, gdzie miało się ulokować straszdyło, usłyszeli jakieś podejrzanę szmery. Włosy wszystkim stanęły na głowie, a odważny dozorca pierwszy umykać zaczął.

Sprawę strachów ujął tedy w swe ręce sztygar. Przybladł nieco, ale szedł odważnie naprzód, a za nim kroczyli trzęsący się od strachu dozorca i górnicy. Przeszukując dokładnie wszystkie kąty, ujrzano wreszcie stracha: był nim zając, który stuliwszy uszy, siedział drżący w kącie.

Zająca ujęto, ale jak się on dostał do podziemi, niewiadomo. Mówili nawet w kopalni, że to „zły“ w zająca się zamienił, ale zaprzeczyła plotkom kucharka sztygara, okazując górnikom skórke, i sztygar, który stwierdził słowem, że zając był doskonały.

Zabity przez pociąg. Na przechodzącego przez przejazd na stacji Częstochowa 22-letniego Edwarda Fiszera wpadł pociąg kurierski i zabił go na miejscu.

Trup dziewczynki. Palacz kolejowy, Kwieciński, na stacyi Skarżyska zawiadomił żandarmerję, że od 2-ch tygodni zginęła jego 12-letnia córka, Franciszka. Po rozpoczęciu poszukiwań w pobliskim lesie, znaleziono zwłoki dziewczynki w stanie rozkładu. Dziecko było zabite. Przyczyny zbrodni nie ustalono.

Afera Kruppa.

(Tel. „Rozwoju”).

Badanie świadków w sprawie Kruppa i odczytywanie akt, zawierających tajemnice wojskowe, odbywało się dziś do południa przy drzwiach zamkniętych. Po południu sąd przystąpił do badania dr. Wetza, sędziego śledczego, który zeznał, że 8-go lutego r. b. wyjechał do Essen i tam zarządził nieoczekiwanie rewizję w głównem biurze fabryki Kruppa. Wpadły mu w ręce akta, przechowywane w tajnej skrytce. Wetzel dodaje, iż zabrał z Essen wszystkie dowody. Następnie przystąpiono do badania świadków: Dregera, Puffa, Ecciusa i Dewitza. Po półgodzinnej przerwie zjawiła się żona Brandta w towarzystwie lekarza. P. Brandtowa oświadcza, że nie wiedziała o tem, jakoby mąż jej dawał Tilianowi pieniądze. Przesłuchiwanie Brandtowej trwało dwie godziny, poczem przyjęto od niej przysięgę. Przewodniczący oświadcza, że przesłuchiwanie świadków skończone. Od świadków: Puffa, Dregera, Ecciusa i Dewitza przysięgi sąd nie przyjął, gdyż posadzeni są oni o współudział w przestępstwie. O godz. 2 i pół po poł. rozpoczęły się mowy. Pierwszy zabrał głos prokurator sądu, poczem występują obrońcy. Wyrok spodziewany jest dziś.

TELEGRAMY.

Zbliżenie bułgarsko-serbskie.

WIEDEN, 4 sierpnia (wł.) Z Bukaresztu telegrafują: Kilkakrotne konferencje pomiędzy przedstawicielami bułgarskimi, greckimi i serbskimi, mające wprawdzie charakter nieurzędowy, wydały jednak dobry rezultat, doprowadzwszy na kilku ważnych punktach do znacznych ustępstw wzajemnych.

Kiedy pokój.

BUKARESZT, 4 sierpnia (wł.) Panuje ogólne przekonanie, że we wtorek nadchodzący podpisany zostanie pokój, poczem delegaci przyjęci będą u króla.

Adryanopol.

KONSTANTYNOPOL, 4 sierpnia (wł.) Armia złożyła przysięgę, że dobrowolnie z Adryanopola nie ustąpi.

Minister Taalatbej oświadczył, że Adryanopol nie może być uważany jako przedmiot zamiatny, a ministrowie, którzy chcą wziąć udział w układach o Adryanopol, powinni natychmiast ustąpić z gabinetu.

Wypuszczone na wolność.

KONSTANTYNOPOL, 4 sierpnia (wł.) Wysoka Porta zawiadomiła Grecję, że wypuszcza na wolność wszystkie okręty greckie zabrane do niewoli podczas ostatniej wojny.

Cholera w Rumunii.

BUKARESZT, 4 sierpnia (wł.) Stwierdzono tutaj kilkanaście wypadków cholery, zawleczonych jak przypuszczają, przez zbiegłych z Macedonii kucwołochów. Było kilka wypadków śmierci.

Wrzenie w Indyach.

KALKUTTA, 1 sierpnia (wł.) Wskutek wrze-

nia muzułmanów doszło do ponownych zaburzeń w Kanpuru. Policja zmuszona była strzelać; zabito 13 osób, a 20 raniono. Z pośród policyantów zabito jednego, a raniono około 40.

Muzeum rapperswilskie.

RAPPERSWIL, 4 sierpnia (wł.) W dzisiejszym posiedzeniu Rady Muzeum Narodowego brało udział 9 członków, pod przewodnictwem pułkownika Gałęzowskiego z Paryża.

Wybór nowego dyrektora Muzeum Konstantentego Zmigrodzkiego został zatwierdzony.

Dotychczasowemu kustoszowi Rosenwerth-Różyckiemu przyznano emeryturę w sumie 3 tys. franków rocznie.

Członkowie komisji, p. Mycielski i Korzeniowski przedstawili wnioski opracowane przez siebie w sprawie reorganizacji galeryi i biblioteki. Wnioski te referował sekretarz Czołowski. Obrady trwać będą 3 dni.

Strajk powszechny.

MEDYOLAN, 4 sierpnia (wł.) Wybuchnął tutaj strajk powszechny. Kilka fabryk jeszcze pracuje, natomiast komunikacja tramwajowa została zupełnie wstrzymana.

Liczba strajkujących w samym przemyśle włóknistym wynosi 80,000. Robotnicy nie chcą słyszeć o żadnym pośrednictwie. Rząd nie ukrywa się z tem, że strajk ten ma bardzo poważny charakter.

Z powodu wybijania szyb przyszło do starć z policją.

Pożar w kopalni.

LONDYN, 4 sierpnia (wł.) W jednej z kopalni pod Glasgowem wybuchnął pożar, 23 górników znajduje się pod ziemią. Przypuszczają, iż wszyscy oni zginęli.

Zaginione łodzie.

LONDYN, 4 sierpnia (P.) Z Rozity wysłano 2 kontrtorpedowce na poszukiwanie dwóch łodzi podwodnych, zaginionych podczas wielkich manewrów. Admiralicja przypuszcza, że łodzie mogły nie wiedzieć, że manewry zakończyły się w sobotę.

Zaburzenia w kościele.

LONDYN, 4 sierpnia (wł.) W katedrze św. Pawła doszło wczoraj do zaburzeń pomiędzy nabożnymi a sufrażystkami, Mianowicie, sufrażystki podczas odczytywania modlitwy, rozpoczęły głośno litanię, kończącą się słowami: „Boże uratuj Emilię Pankhurst”. Powstał zgłęb, a następnie bójka. Policja aresztowała kilka sufrażystek.

Wybory do parlamentu w Persyl.

TEHERAN, 4 sierpnia (P.) W mieście wywieszono ogłoszenia, wzywające ludność do wyboru delegatów do nowego medżlisu na zasadzie praw wyborczych, opracowanych przez medżlis poprzedni. Wybory odbywać się będą pod dozorem endżumenów.

Z ostatniej chwili.

Przedłożenie zawieszenia broni.

Bukareszt, 5 sierpnia. (wł.) Na odbytem plenarnym posiedzeniu konferencji pokojowej delegacji rumuńscy napierali całą siłą na delegatów państw związkowych, aby skłonić ich do jaknajrychlejszego zawarcia pokoju. Następnie uchwalono przedłużenie zawieszenia broni do piątku, spodziewając się, że do tego czasu rokowania pomiędzy poszczególnymi delegacjami dadzą pomysne wyniki.

O bezpośrednie rokowania.

Konstantynopol, 5 sierpnia. (wł.) Ze źródeł, stojących blisko sfer młodotureckich, donoszą, że specjalny delegat bułgarski Nacewicz, zwrócił się do wielkiego wezyra z oświadczeniem, że Bułgaria zdecydowana jest załatwić kwestyę Adrianopola na drodze bezpośrednich rokowań z Turcją, z pominięciem pośrednictwa wielkich mocarstw.

Bułgaria jest za tem, aby Adrianopol otrzymał autonomię i został neutralizowany. Turcja ma otrzymać wzamian za to ustępstwo Kirkilise.

Postanowiono, że Turcja odpowie na te propozycje Bułgarii dopiero po przeprowadzeniu wspólnego kroku wielkich mocarstw, który nastąpi dopiero po otrzymaniu przez ambasadora angielskiego dodatkowych uzupełniających informacji.

Prowizoryczne porozumienie.

Paryż, 5 sierpnia. (wł.) Prezes ministrów rumuńskich Majorescu oświadczył współpracownikom pism tutejszych, że obecne porozumienie bułgarsko-rumuńskie ma charakter prowizoryczny i nabierze mocy aktu dopiero po ostatecznym wciągnięciu go do ogólnego traktatu pokojowego. Majorescu oświadcza dalej, że przedłużenie zawieszenia broni o trzy dni jest terminem ostatecznym.

Sensacyjne aresztowanie.

Londyn, 5 sierpnia. (wł.) „Daily Telegr.” podaje sensacyjną wiadomość, że rząd bułgarski kazał aresztować i osadzić w więzieniu byłego prezesa ministrów i przewodniczącego Sobrania, dr. Danewa, który miał się dopuścić sprzeniewierzenia znacznej części funduszu tajnego, jaki miał do dyspozycji.

W sprawie tej mają być pociągnięci do odpowiedzialności również inni wybitni dyplomaci.

(Wiadomość ta, jako mało wiarogodna, wymaga potwierdzenia. P. R.)

Grecy wyzyskują zawieszenie broni.

Sofia, 5 lipca (wł.) Główna kwatera armii bułgarskiej, operującej nad rzeką Strumą, donosi, że armia grecka, która walczyła w dolinie Strumy, cofa się pośpiesznie, wyzyskując zawieszenie broni, gdyż w przeciwnym razie byłaby skazana na zupełny pogrom. Wojska greckie cofają się w stronę rzeki Kresny.

Straty greków.

Wiedeń, 5 sierpnia (wł.) „Südslav. Koresp.” donosi z Aten, że wojska greckie straciły w obecnej wojnie 36,000 żołnierzy w zabitych, rannych i zaginionych.

Z powodu cholery.

Budapeszt, 5 sierpnia (wł.) Ruch kolejowy pomiędzy Zemuniem i Białogrodem został zupełnie przerwany z powodu panującej w Białogrodzie cholery.

Wybory do rad generalnych.

Paryż, 5 sierpnia (wł.) Wybory do francuskich rad generalnych dały dotychczas następujące wyniki: wybrano 189 konserwatystów i liberałów, 136 kongresistów, 970 członków republikańskiej lewicy i socjalnych radykałów, oraz 43 zjednoczonych socjalistów, w 44 wypadkach odbędą się wybory ściślejsze.

Lewica zyskała 50 nowych mandatów.

O legię cudzoziemską.

Paryż, 5 sierpnia (wł.) Francuskie koła militarne rozwijają żywą propagandę za legią cudzoziemską. Nawet wyżsi oficerowie domagają się utworzenia cudzoziemskich pułków kawaleryjskich i huzarskich, dowodząc, że legia jest najlepszym wojskiem francuskim. Jeden z oficerów, który pełnił służbę na pograniczu niemieckim, oświadcza, że stykał się z dezertarami niemieckimi, którzyby bardzo chętnie zacią-

gnęli się do legii, gdyby istniała konnica cudzoziemska, gdyż byli ułanami, albo huzarami.

Socjaliści ministrami.

Rotterdam, 5 sierpnia (wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że stronnictwa socjalistyczne postanowiły wysłać swoich przedstawicieli do obecnego gabinetu, jeżeli gabinet ten zobowiąże się przeprowadzić reformę wyborczą i rentę dla robotników na wypadek starości.

Dżuma.

Berlin, 5 sierpnia (wł.) Na jednym z parowców niemieckich, jadących z Honkongu, zaszedł wypadek dżumy. Okręt poddano kwarantannie.

Zakończenie zatargu.

Londyn, 5 sierpnia (wł.) Z Nowego Jorku donoszą, że zatarg pomiędzy rządem Stanów i przedstawicielem dyplomatycznym Meksyku został zakończony. Zastępca Meksyku ustąpił.

Wrzenie w Chinach.

Londyn, 5 sierpnia (wł.) Z Kantonu donoszą, że wojska tamtejsze przyłączyły się do Juanszikaja. Ludność również z radością wita prezydenta.

Z LITWY I RUSI.

Nowy zawód. Starszy stójkowy policji białostockiej, Karol, miał polecone sobie zbadanie miejsca pobytu niejakiego Lejbranta, pociągniętego do odpowiedzialności karnej.

Stójkowy w doniesieniu swem do władzy napisał: „Lejbrant mieszka w Białymstoku, dokładny adres jego nieznany, z zawodu jest.. alkoholikiem”.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Z powodu mniemania wielu osób i interpelowania nas, jakoby 2-ie łódzkie rzemieślnicze Tow. pożyczkowo-oszczędnościowe przy ul. Głównej nr. 9, było filią i rzemieślniczego Towarzystwa, niniejszem oświadczamy, iż nie ma ono nic wspólnego z I Towarzystwem.

Co racz Szan. Panie Redaktorze zamieścić na łamach swego poczytnego pisma.

Z poważaniem

2-ie łódzkie rzemieślnicze

Tow. pożyczkowo-oszczędnościowe.

Zarząd.

O F I A R Y.

Na szkołę rzemiosł.

(Przy chrz. Tow. dobroczynności).

W miejsce kwiatów na trumnie ś. p. Idalii Koźmińskiej, składają Edwardstwo Wagnerowie 5 rb.

Na „Gniazdo” Tow. opieki nad dziećmi.

Dla uczczenia ś. p. Antoniny Bernhardowej składa rodzina 11 rb.

Dla najbardziej potrzebujących.

(Do uznania Redakcyi)

Feliks Jaworski 1 rb.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Panu M. Morszet w Dąbrowie Górniczej. O ile idzie o ogłoszenie A. Kierskiego, to jest to sprzedaż biletów na loteryę klasyczną Król. Polskiego. Po szczegóły niech się Pan zwróci do A. Kierskiego, Łódź, ul. Staro-Zarzewska nr. 77.

Pp. Olszewskiemu i Pietrzakowi w Łodzi. Wiersz Panów bardzo staby, nie nadaje się do druku.

Wszystkim, którzy raczyli wyrazić nam swoje współczucie z powodu ciężkiej straty poniesionej przez śmierć

ś. † p.

Idalii z Gerliczów Koźmińskiej,

składają wyrazy najgłębszej wdzięczności

Mąż z dziećmi.

Na rzecz Łódzkiego Chrześcijańskiego Tow. Dobroczyńności w HELENOWIE :: odbędzie się w niedzielę dnia 10-go sierpnia r. b. :: **w HELENOWIE**

WIELKA TRADYCYJNA ZABAWA OGRODOWA Z NIESPODZIANKAMI.

W dniu zabawy będą przygrywały trzy orkiestry, pomiędzy którymi bierze udział słynna narodowa-wieśniacza orkiestra p. KAROLA NAMYSŁOWSKIEGO. — Ogród i namioty z niespodziankami będą oświetlone światłem elektrycznym. Wielki fajerwerk ze wspaniałymi ogniami bengalskimi będzie puszczany z różnych punktów ogrodu. — Wypuszczenie kilku balonów. — Sprzedaż kwiatów, konfetti i artykułów kotyliowych it. p. — **Każdy bilet rublowy wygrywa fant i dozwala wolne wejście do ogrodu.** Niespodzianki cenniejsze: krowa, konik z uzdą i siodelkiem, prosięta, maszyny do szycia, kozy i inne wartościowe przedmioty. — Otwarcie kasy o godzinie 12-iej w południe. — Początek zabawy o godzinie 1-iej po południu. — Bilety wejścia dla dorosłych 40 kop., dla uczni i dzieci 20 kop.

Bilety rublowe wcześniej nabywać można w następujących firmach i u osób:

Rudolfa Zieglera, Wschodnia 32; M. Sprzączkowskiego, Piotrkowska 54; H. Schultza, Piotrkowska 98; P. Ignatowicza, Piotrkowska 113; Thea Sanne, Piotrkowska 191; Żaka i S-ki, Piotrkowska 127; w cukierni Ulrycha, Górny Rynek; Karola Matza, Zielona 37; Wilhelma Schepego, Rzgowska 1; Juliusza Schäffera, Rzgowska 59; Ksawerego Geyera, Główna 21, Adolfa Lipskiego, Główna 54; w sklepie Stowarzyszenia spożywczego Tow. Akc. Heinza i Kunitzera w Widzewie; Józefa Wojskiego, Piotrkowska 3; K. Wojskiego, Konstanyńska 8; Albrechta, apteka, Zgierska 54; Rob. Fischera, Ogrodowa 13; Gustawa Mullora, Przejazd 48; Marthy Hintz, Średnia 26; w składzie aptecznym A. Thorna, róg Andrzeja i Pańskiej; Edw. Jezierskiego, Konstanyńska 24; w cukierni B. Komora, Dzielna 12; A. Richtera, Milsza 26; W. Weigelta, Konstanyńska 85; Bogumiła Kowalskiego, Szosa Pabianicka 34.

N. B. Wygrane niespodzianki nieodebrane do godziny 8-iej wieczorem, przechodzą na korzyść Towarzystwa Dobroczyńności. Sprzedaż kwiatów i konfetti jest zupełnie wzbroniona dnia tego innym sprzedawcom.

Rada Zarządzająca Łódzkiego Chrześc. Tow. Dobroczyńności.

2405

tylko w Casino

Dziś do Piątku włącznie między innymi:

Wszechświatowej sławy artystka słynna ze swej piękności

Kiri Maja W wielkim 3 aktowym dramacie p. t. **WAMPIR**

I tak źle i tak niedobrze Arcyzabawna komedia. :: Tygodnik Pathe Ostatnie wydarzenia. (konferencya w Bukareszcie).

Nad program:

Matżeństwo lub śmierć

Wspaniały dramat amerykański.

2397

Od Wtorku dnia 5 do Piątku dnia 8 sierpnia 1913 r.

Tylko

Sensacya dnia!

Specjalny program ostatnich nowości!

Sensacya dnia!

w teatrze

PANNA Z MAGAZYNU

Wspaniały dramat życiowy w 4 częściach w wykonaniu artystów Wiedeńskiego Cesarskiego „Burgteatru“ w głównych rolach prymadonna pani **Hani Becker** i premier pan **Richard**.

Odeon

Niewinna chytrność Arcywesola komedia.

:: Tygodnik Pathe Ostatnia poczta.

Nad program.

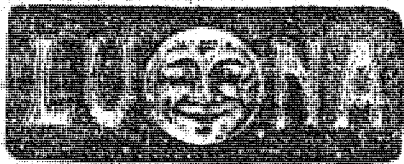
Nad program.

Rozgłośny dramat amerykański w 2 częściach z „Królem tragików New-Yorskich“ p. **Johnsonem** w głównej roli.

Zemsta psa.

2395

TEATR



Od dziś do piątku włącznie olbrzymi program. Na całość między innymi złoży się:

„NAPIĘTNOWANY”

sensacyjny dramt w 5-ciu częściach (1500 metrów długości) w wykonaniu pierwszorzędných artystów. W roli głównej znakomity artysta, dyrektor Irwing-teatru w New-Yorku i p. **Teodor Burgarth**.

LOS RUDOLFI'EGO wesola komedia z udziałem ulubienca publiczności, **A. RUDOLFI**.

Nad program znakomita artystka **Henny Porten** w głównej roli wspaniałego dramatu w 3-oh częściach

„W ostatniej chwili”

Ceny miejsc zwyczajne.

2599

Ceny miejsc zwyczajne.



Dr. H. RUEGER

Nawrot № 1.

Choroby wewnętrzne. Od godz. 4—6 po poł. 2095

Dr. LEWKOWICZ

choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa Konstanyńska 12. Przy syphilisie (zastosowanie preparatu „606“ i „914“). Od 9—1 po poł. 10—3 w., panie 4—5 po poł., w niedziele 9—8. Osobna poczekalnia.

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich. Piotrkowska 120. Tel. 51-82. Akuszerya i choroby kobiece. Przyjmuje od 9—11-iej i od 5—7-iej w. W niedziele od 10—12.

Dr. Leon Szayerowicz

powrócił Rozwadowska № 4. Tel. 10-68 Akuszerya i choroby kobiece. Przyjmuje od 4—7 po poł., w niedziele od 10—12 przed południem.

Dr. med. Bolesław Kon

PIOTRKOWSKA 58, tel. 32-62. choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne 1049 przyjmuje do 11 r. i od 4—7 popo

